

# Zygmunt Perz

---

## "Grenzen der autonomen Moral", Bernhard Stoeckle, München 1974 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 45/3, 229-230

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Trwała wartość koncepcji św. Tomasa z polega zdaniem autora na tym, że dostrzegł on w Bogu ostateczną postawę i cel normatywności, a równocześnie w człowieku istotę samookreślającą się moralnie (por. s. 61). Stało się to możliwe dzięki temu, że św. Tomasz pojmował prawo naturalne jako stanowiące dla umysłu ludzkiego normatywną podstawę (*gründende Wirklichkeit*), a nie jako ukształtowany „schemat” (*gegründete Vernunft*), który sam z siebie wyprowadza konkretne normy (por. s. 58—60). Słuszna w zasadzie postawa Tomaszowa w stosunku do zagadnienia normatywności postępowania ludzkiego wymaga jednak obecnie wyjaśniającego uzasadnienia z uwagi na uwarunkowanie historyczne i socjologiczne norm moralnych. Autor stwierdza jednak wyraźnie, że człowiek jest istotą rozumną, moralną i normatywną i — co się z tym wiąże — kulturotwórczą z samej swojej natury, a nie dopiero na skutek swojej historii (por. s. 65). Ta natura wyznacza i stanowi podstawę moralności, której pełne wymiary ujawniają się dopiero w świetle Objawienia. Konkretnie zaś normy postępowania zostają ukształtowane przy pomocy normatywnego rozumu w danym kontekście kulturowo-historycznym, gdy zaś zaczynają „żyć swoim własnym życiem”, wyłania się problem ich stosunku do moralności; problem ten trzeba stale rozwiązywać mocą tegoż samego normatywnego rozumu.

Na drugą część omawianej publikacji składają się studia ogłoszone już poprzednio przez autora przeważnie na łamach czasopisma „Concilium”. Stanowią one niejako ilustrację ogólnych założeń doktrynalnych, przedstawionych i zanalizowanych poprzednio. Z zamiarem zaktualizowania i skonkretyzowania teoretycznych założeń autor zastanawia się nad stosunkiem badań empirycznych do moralności, nad zagadnieniem stosunku takich pojęć jak „cześć” i „prestiz”, problemem winy, grzechu i moralności bez grzechu, rewolucji w odniesieniu do *humanum* oraz nad wzajemnym stosunkiem religii i społeczeństwa. W ten sposób autor zamierza pokazać logikę normatywnego rozumu zastosowanego do konkretnych zagadnień współczesnego życia społecznego w przekonaniu, że istnieją przesłanki do uzasadnionego obiektywnie kształtowania norm postępowania moralnego, na które wskazuje analiza mocy normatywnej umysłu ludzkiego.

Rozprawa W. Korff’a stanowi poważny wkład do współczesnej dyskusji na temat normatywności w zakresie moralności. Z założenia jest pracą badawczą, stąd zasadniczo przeznaczoną dla specjalistów w dziedzinie etyki i teologii moralnej. Niemniej jednak wydaje się, że brak rozczłonkowania toku wywodów w poszczególnych rozdziałach nie sprzyja pożądanemu czytelnika za myślą autora i niekorzystnie odbija się na komunikatywności publikacji.

ks. Zygmunt Perz SJ, Warszawa

Bernhard STOECKLE, *Grenzen der autonomen Moral*, München 1974, Kösel—Verlag, s. 143.

Tradycyjnie w kręgu kultury zachodniej uważano moralność za integralną część religii. Czasy współczesne charakteryzuje tendencja przeciwna. Emancypacja poszczególnych dziedzin życia ludzkiego spod wpływu religii rozciąga się również na sprawy moralności, m. in. takie jak wojna i pokój, populacja, antykoncepcja itp. Co więcej, można spotkać się z przeświadczeniem, że religia nie jest zdolna zagwarantować poważnie potraktowanego życia moralnego. W imię godności człowieka głosi się etykę autonomiczną.

B. Stoeckle OSB, profesor teologii moralnej na uniwersytecie we Fryburgu Badeńskim, podjął się przeanalizowania współczesnego nurtu etyki autonomicznej oraz ukazanie jej słusznych granic. Szkicując na wstępie jej

przesłanki filozoficzne, które dostrzega w filozofii Kanta, Fichtego i Feuerbacha. Referuje z kolei nowe perspekty tej etyki w wydaniu G. Szczesnego, W. Schulza i J. Habermasa. Dopatruje się także przejawów etyki autonomicznej jako programu najnowszej teologii moralnej w poglądach niektórych teologów katolickich, np. A. Auera i J. Fuchsa.

Jego zdaniem, u podstaw etyki autonomicznej spoczywa przekonanie o zdolności człowieka do samookreślenia i postępowania moralnego o własnych siłach. Charakteryzują ją także wołanie o prawo do przyjemności w duchu neo-eudajmonizmu.

W celu umożliwienia słusznej oceny etyki autonomicznej autor zwraca uwagę na podstawowe przesłanki moralności. Podkreśla, że wymaga ona liczenia się z rzeczywistością, a jej doświadczenie stanowi podstawę i punkt wyjścia dla odkrycia i właściwego ukazania tego, co czynić należy (*sittlicher Anspruch*). Moralność wymaga również właściwego podejścia do podstawowych skłonności człowieka. Normy zaś moralne są warunkiem istnienia każdej społeczności ludzkiej. Nie bez znaczenia wreszcie jest uzasadnione przewidywanie przyszłości, które dyktuje odpowiednie zachowanie moralne.

Zasadnicza słabość etyki autonomicznej polega zdaniem autora na braku zakotwiczenia dobra i zobowiązania moralnego. Buduje ona na „fragmentarycznej” wiedzy o człowieku, który jawi się przecież jako istota o „tajemniczym” pochodzeniu i przeznaczeniu (*homo absconditus*), dlatego też dopiero w świetle wiary ujawnia się ostateczne uzasadnienie moralności. Stoeckle stara się wykazać, że w wierze można odnaleźć zahaczenie oczywistości imperatywu moralnego. Gdy jej zabraknie, grozi niebezpieczeństwo rygoryzmu lub swawoli złowrogiej dla postępowania odpowiedniego do godności człowieka. Wiara zaś wskazuje na miłość nadprzyrodzoną jako naczelną zasadę umiaru moralnego, ożywiającą naturalną roztropność.

Tendencja neo-eudajmonistyczna jest wątpliwej wartości, ponieważ szukanie przyjemności i natychmiastowego zadowolenia sprzyja kształtowaniu postaw agresywnych wobec innych. Pragnienie wyeliminowania ze świadomości elementu przykrości i egzystencjalnego zagrożenia, co ujawnia się w krytycznych momentach życia takich, jak cierpienie i śmierć (*Grenzsituationen*), jest swoistego rodzaju oszukiwaniem się. Powstaje wreszcie pytanie o uzasadnienie normy immanentnej moralności oraz pragnienia „przeżycia siebie” (*Überleben*).

Nieoczekiwaną reakcją na przerosty nurtu moralności autonomicznej jest zdaniem autora odkrycie transcendencji, ujawniającej się w niektórych prądach współczesnych. Świadczą one o granicach tej moralności oraz wskazują na głębię uzasadnienia tego, co moralne. W związku z tym wyłania się postulat pod adresem etyki chrześcijańskiej, która powinna ukazywać teonię jako gwarancję autonomii człowieka; zwracać uwagę na skażenie człowieka nawet w sferze naturalnej oraz potrzebę zbawczej działalności Boga (autor wyraża pogląd, jakoby tendencje „autonomiczne” wśród teologów katolickich świadczyły również o nieuwzględnianiu tych podstawowych prawd). Należy również ukazać, że podstawę moralności i zarazem *proprium* moralności chrześcijańskiej stanowi szacunek dla każdego poszczególnego istnienia ludzkiego. Autentyczną zaś świadomość moralną charakteryzuje radość życia. Moralność jest bardzo cenną wartością, ale nie najwyższą; przysługuje jej „przedostatnie” (*vorletzte*) słowo w życiu.

Nie trzeba uzasadniać aktualności zagadnienia, które stało się przedmiotem omawianej publikacji. Temat jest interesujący, opracowanie staranne, postawa autora krytyczna, chociaż może niekiedy nieco upraszczająca, np. w wypadku oceny tendencji w teologii katolickiej. Wywody autora może śledzić z korzyścią i bez większej trudności nawet czytelnik bez specjalnego przygotowania z zakresu spraw etycznych, ponieważ ważne i zarazem ciekawe zagadnienie zostało opracowane w prosty i przejrzysty sposób.

ks. Zygmunt Perz SJ, Warszawa